

Sygn. akt **III AUa 1090/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Schönhof-Wilkans (spr.)

Sędziowie: SSA Jolanta Cierpiał

del. SSO Renata Pohl

Protokolant: st. insp. sądowy Dorota Cieślik

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2019 r. w Poznaniu

sprawy **M. A.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.**

o przyznanie prawa do wcześniejszej emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 7 września 2017 r. sygn. akt IV U 2302/16

oddala apelację.

del. SSO Renata Pohl	SSA Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Jolanta Cierpiał
----------------------	--------------------------------	----------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27.06.2016 r., znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. odmówił wnioskodawcy **M. A.** prawa do emerytury powołując się na przepisy ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 748) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., poz. 43 ze zm.).

W uzasadnieniu wskazano, że Zakład odmawia prawa do emerytury, ponieważ w dniu wejścia w życie przepisów tj. 1.01.1999 r. wnioskodawca nie osiągnął okresu składkowego i nieskładkowego wynoszącego 25 lat dla mężczyzn. Organ rentowy nie uznał wnioskowanych okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 18.04.1972 r. do dnia 18.04.1974 r. oraz od 4.03.1976 r. do dnia 26.01.1977 r. jako okresu uzupełniającego staż pracy, a także okresu od 25.10.1977 r. do 27.10.1977 r. i od 18.10.1979 r. do 6.11.1979 r. z powodu rozbieżności w książeczce wojskowej i zaświadczeniu zakładu pracy.

Odwołanie od tej decyzji złożył wnioskodawca M. A., wnosząc o przyznanie mu prawa do emerytury na skutek uwzględnienia wszystkich okresów składkowych i nieskładkowych.

Sąd Okręgowy – Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 7 września 2017r. (sygn. akt IV U 2302/16) zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 27.06.2016r. znak (...) w ten sposób, że przyznał odwołującemu M. A. prawo do emerytury poczynając od dnia 8.06.2016r.

U podstaw powołanego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Wnioskodawca M. A., urodzony (...), we wniosku złożonym w organie rentowym w dniu 8.06.2016 r. domagał się ustalenia prawa do wcześniejszej emerytury. Na dzień złożenia wniosku nie pozostawał w zatrudnieniu i nie był członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Odwołujący jest uprawniony do renty z tytułu choroby zawodowej na stałe.

W okresie od 20.10.1967 r. do 10.04.1975 r. i od 4.03.1976 r. do 26.01.1977 r. M. A. był zameldowany na pobyt stały pod adresem (...).

Rodzice odwołującego W. i G. A. posiadali od 1967 r. gospodarstwo rolne o pow. 3,67 ha we wsi K., gmina J..

Na mocy aktu własności ziemi z dnia 30.12.1977 r. wskazane gospodarstwo rolne zostało przekazane w formie darowizny S. i I. A., tj. bratu wnioskodawcy i jego żonie, z zachowaniem prawa dożywocia dla W. i G. A..

Z protokołu przesłuchania stron sporządzonego w toku postępowania uwłaszczeniowego w dniu 6.12.1977 r. wynika, że W. i G. A., dotychczasowi posiadacze owej nieruchomości, nieformalną umową ustną darowali nieruchomość swojemu synowi S. i jego żonie I. w 1970 r.

W dniu (...)wnioskodawca ukończył(...) lat.

M. A. od 1.09.1972 r. uczęszczał do I klasy (...) Szkoły (...) w J., którą ukończył w dniu 20.06.1973 r. Po zakończeniu klasy I nie kontynuował nauki. Szkoła była oddalona od miejsca zamieszkania o 10 km, wnioskodawca dojeżdżał do niej codziennie autobusem. Przed lekcjami i po ich zakończeniu wnioskodawca pomagał w gospodarstwie. Praca polegała na wyprowadzeniu zwierząt na pastwisko, przygotowaniu i podaniu karmy dla drobiu, przyprowadzaniu krów, przygotowaniu karmy dla świń i krów.

Wnioskodawca po przerwaniu nauki mieszkał dalej wspólnie z rodzicami i wykonywał wszystkie konieczne prace w gospodarstwie rolnym, do których zaliczały się: orka, sianie, koszenie zboża, sadzenie i zbieranie ziemniaków, rozsypywanie nawozów, wywóz obornika, obrządek zwierząt.

Pracował wówczas w gospodarstwie rolnym od rana do wieczora, gdyż jego matka zachorowała, a w domu nie zamieszkiwał nikt inny, poza rodzicami. Dodatkowo ojciec zajmował się kowalstwem.

W gospodarstwie uprawiano zboża, była również łąka oraz inwentarz taki jak kury, kilka świń i 3 krowy. Większość prac odbywała się ręcznie, nie było żadnych maszyn; używano konia.

Brat S. z żoną mieszkał w swoim gospodarstwie i wnioskodawca nie wiedział, że od 1970 r. nieruchomość nieformalnie została przekazana bratu S. w drodze darowizny, tym bardziej, że gospodarstwem wciąż kierowali rodzice. Odwołujący miał jeszcze dwóch starszych braci, którzy zamieszkiwali w innych miejscowościach.

W 1974 roku wnioskodawca wyjechał z miejsca zamieszkania i pracował kolejno w Hucie (...) (od 9.07.1974 r. do 3.01.1975 r.), w Kółku (...) w O. (od dnia 17.02.1975 r. do 25.02.1976 r.). W tym czasie do domu rodziców przeprowadził się brat z żoną.

Wnioskodawca powrócił do domu 4.03.1976 r. i do 26.01.1977 r. pracował w pełnym wymiarze czasu pracy i stale jako domownik w gospodarstwie rolnym.

Suma okresów pracy w gospodarstwie rolnym wynosi 2 lata , 1 miesiąc i 4 dni.

M. A. na dzień 31.12.1998 r. posiada 18 lat, 6 miesięcy i 2 dni pracy w warunkach szczególnych oraz 23 lata, 4 miesiące oraz 9 dni okresów składkowych i nieskładkowych, bez uwzględnienia pracy w gospodarstwie rolnym.

Odwołujący M. A. wystąpił do Starostwa Powiatowego w M. o wydanie zaświadczenia z rejestru gruntów wsi K. w gminie J., potwierdzającego fakt posiadania nieruchomości przez W. i G. A. w latach 1967-1977.

Postanowieniem z dnia 25.04.2016 r. odmówiono wydania zaświadczenia uzasadniając, iż w rejestrze gruntów wsi K. utworzonego w 1965 r. W. i G. A. nie figurowali w 1965 r. W 1978 r. po zakończeniu procesu uwłaszczeniowego realizowanego w trybie przepisów ustawy z dnia 26.10.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych sporządzono nowy rejestr gruntów, w którym małżonkowie S. i I. A. zostali wpisani jako właściciele nieruchomości o pow. 3,67 ha, na podstawie aktu własności ziemi z dnia 30.12.1977 r.

Postanowieniem z dnia 31.05.2016 r. zaskarżone przez wnioskodawcę postanowienie zostało utrzymane w mocy przez (...) Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy zacytował podstawy rozstrzygnięcia, tj. art. 10 ust. 1 pkt 3 i art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 887, dalej – ustawa emerytalna), § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (Dz. U. Nr 8 poz. 43) oraz art. 6 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tj. Dz. U. z 2008, Nr 50 poz. 291 ze zmianami).

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż odwołujący legitymuje się wymaganym 15-letnim stażem pracy w warunkach szczególnych oraz ukończył (...) lat. Sporny był ogólny okres składkowy i nieskładkowy osiągnięty do dnia 31.12.1998r., albowiem wg wyliczeń organu rentowego, do tego dnia wnioskodawca udowodnił 23 lata, 4 miesiące i 9 dni.

Odwołujący M. A. kwestionował ustalenia ZUS podnosząc, że do okresów składkowych należy zaliczyć okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, których organ rentowy nie uwzględnił powołując się na brak nie budzących wątpliwości dokumentów.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło na niebudzące wątpliwości przyjęcie, że odwołujący w okresie od dnia 18.04.1972 r. do 31.08.1972 r. (4 miesiące, 13 dni), od 21.06.1973 r. do 18.04.1974 r. (9 miesięcy i 28 dni), od 4.03.1976 r. do 26.01.1977 r. (10 miesięcy, 23 dni), czyli łącznie przez 2 lata, 1 miesiąc i 4 dni pracował w pełnym wymiarze czasu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, co skutkowało udowodnieniem ponad 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Ze wskazanego przez wnioskodawcę okresu wyłączony został okres nauki w szkole zasadniczej (od 1.09.1972 r. do dnia 20.06.1973 r.), co jednak pozostało bez wpływu na wymagany staż pracy.

Organ rentowy odmówił uznania wskazanych przez wnioskodawcę okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców z uwagi na brak możliwości dokładnego ustalenia, kiedy nieruchomość ta została przejęta od wcześniejszych właścicieli, tj. J. i I. P. wskazując, że wnioskodawca nie udokumentował faktu nabycia owej nieruchomości (vide: notatka kolegiarna z dnia 10 i 12.08.2016 r.- k. 30 akt emerytalnych wnioskodawcy). W uzasadnieniu decyzji powołano się również na odmowne postanowienie w sprawie wydania zaświadczenia z rejestru gruntów wsi K. w gminie J. potwierdzającego fakt posiadania nieruchomości przez rodziców odwołującego w latach 1967-1977 r.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na sprzeczność twierdzeń organu rentowego, który z jednej strony dał wiarę dokumentom w tej części w jakiej wynikało z nich, że w 1970 r. rodzice odwołującego przekazali gospodarstwo rolne synowi i jego żonie, by z drugiej strony podkreślać, że brak dowodu na istnienie gospodarstwa

rolnego przed 1977 r. Oczywiście jest, że skoro w 1970 r. dojsć miało do zawarcia nieformalnej umowy darowizny dotyczącej owego gospodarstwa, to co najmniej w tym roku rodzice wnioskodawcy byli w jego posiadaniu (czy też byli nieformalnymi jego właścicielami). Poza protokołem przesłuchania stron, na który powołano się w uzasadnieniu postanowienia Starosty M., okoliczność faktycznego zamieszkiwania wnioskodawcy we wsi K. od 1967 r. potwierdzały zeznania odwołującego, ale również zaświadczenie o zameldowaniu z którego wynikało, że M. A. był zameldowany na pobyt stały pod adresem (...) w okresie od 20.10.1967 r. do 10.04.1975 r. i od 4.03.1976 r. do 26.01.1977 r.

Z dowodów tych wynika, że rodzice odwołującego były co najmniej posiadaczami gospodarstwa rolnego od 1967 r., zaś od 1970 r. przekazali je bratu wnioskodawcy, a więc w okresie spornym (tj. od dnia 18.04.1972 r. do dnia 18.04.1974 r. oraz od 4.03.1976 r. do dnia 26.01.1977 r.) M. A. był na pewno domownikiem w rozumieniu definicji ustawowej. Wprawdzie wnioskodawca nie przedłożył umowy sprzedaży nieruchomości, ale w złożonym oświadczeniu podał, że jego rodzice zakupili gospodarstwo od J. i I. P. (którzy z kolei figurowali w rejestrze gruntów jako właściciele owej nieruchomości w 1965 r. - co wynikało z uzasadnień postanowień wydanych w toku postępowania administracyjnego). Podał również, że pracował w gospodarstwie rolnym brata, lecz nie miał wiedzy o umowie darowizny, gdyż w okresie spornym nadal gospodarstwem władali jego rodzice.

Jak wskazano nawet w toku postępowania przed organem rentowym (vide: pismo z dnia 18.07.2016 r. - k. 23 akt emerytalnych), wnioskodawca w okresie spornym był domownikiem, albowiem zamieszkiwał w gospodarstwie rolnym brata. Zauważyć należy, że w projekcie opinii prawnej z dnia 29.07.2016 r. (k. 24 akt emerytalnych) stwierdzono jednoznacznie, że „gospodarstwo rolne istniało, właścicielem był brat i wnioskodawca był domownikiem”.

W ocenie Sądu Okręgowego negatywny skutek postępowania administracyjnego w przedmiocie wydania zaświadczenia potwierdzającego fakt posiadania nieruchomości przez W. i G. A. w latach 1967-1977 nie oznaczał że „brak dowodów na istnienie gospodarstwa rolnego przed 1977 r.”. Nie mógł więc przesądzić o ustaleniu, że wnioskodawca nie pracował w gospodarstwie rolnym w okresie spornym obejmującym lata 1972-1977.

Otóż w uzasadnieniu postanowienia Starostwa Powiatowego w M. stwierdzono, że rodzice wnioskodawcy (G. i W. A.) nie figurowali w rejestrze gruntów w 1965 r. Skoro zaś, jak twierdził odwołujący, nabyli własność nieruchomości (od J. i I. (...)) lub weszli w jej posiadanie w 1967 r. - oczywiście jest, że nie mogli figurować w rejestrze utworzonym w 1965 r. Kolejny rejestr został utworzony w 1978 r. i wówczas jako właściciele nieruchomości ujawniono brata wnioskodawcy z małżonką, którzy otrzymali nieruchomość na podstawie aktu własności ziemi z dnia 30.12.1977 r., z zachowaniem prawa dożywocia dla rodziców wnioskodawcy G. i W.. Co więcej, w protokole wyjaśnień stron podali, że nieformalnie nieruchomość została przekazana przez rodziców wnioskodawcy jego bratu i małżonce już w 1970 r.

Tym samym, w ocenie Sądu I instancji, postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie potwierdziło, iż w latach spornych (1972-1977 z przerwami) wnioskodawca był domownikiem, gdyż zamieszkiwał w gospodarstwie rolnym brata we wsi K., którym zarządzali jego rodzice G. i W. A..

Przesądając fakt istnienia gospodarstwa rolnego oraz zamieszkiwania tamże wnioskodawcy konieczne było ustalenie, czy odwołujący wykonywał pracę w gospodarstwie, która podlegałaby zaliczeniu do okresów składkowych w myśl art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Sąd Okręgowy wskazał, że kwestia pracy w gospodarstwie rolnym była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym. W judykaturze wykształcił się pogląd, zgodnie z którym o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed 01.01.1983r., przesądza wystąpienie dwóch okoliczności, tj. wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, tj. osoby bliskiej rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie tego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana stosunkiem pracy oraz czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa

ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (vide: np. wyrok Sądu Najwyższego z 28.02.1997r., II UKN 96/96, OSNAOiUS 1997, nr 23, poz. 473).

W orzecznictwie wskazano ponadto na wymóg stałości wykonywania pracy w gospodarstwie, przy czym nie musi to oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, lecz gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 września 2014 r., III AUa 1028/14, LEX nr 1515219).

Zdaniem Sądu I instancji, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadków i samego wnioskodawcy, w sposób niebudzący wątpliwości potwierdziły, że wnioskodawca w spornych okresach (z wyłączeniem okresu nauki w szkole zawodowej) przez co najmniej 4 godziny dziennie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym należącym wówczas do brata S. A.. Był przy tym bez wątpienia domownikiem, bowiem pozostawał z rodzicami we wspólnym gospodarstwie domowym i – jak wskazuje definicja domownika - zamieszkiwał w gospodarstwie rolnika (którym wówczas był jego brat), bowiem był tamże zameldowany. W drugim ze spornych okresów, tj. od 4.03.1976 r. do 26.01.1977 r. zamieszkiwał również z bratem i jego rodziną, gdyż- jak zeznał- brat S. zamieszkał we wsi (...) od 1974 r., gdy odwołujący wyjechał do pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, niewątpliwie jest to, że praca wykonywana przez odwołującego miała cechy stałości, albowiem wówczas wnioskodawca przebywał stale w domu rodzinnym, nigdzie nie pracował, ani nie uczył się. W spornych okresach wnioskodawca wykonywał wszystkie normalne prace, jakie były do wykonania w gospodarstwie, tym bardziej, że do czasu wyjazdu do pracy (tj. 1974 r.) był jedynym dzieckiem pomagającym rodzicom, a dodatkowo matka zachorowała. Do zakresu prac zaliczały się przede wszystkim prace przy obrządki zwierząt oraz prace polowe.

Jak ustalono w toku postępowania dowodowego, wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym w pełnym wymiarze. Świadkowie E. G. i S. M. w złożonych na piśmie oświadczeniach potwierdzili wykonywanie pracy w pełnym wymiarze czasu pracy oraz fakt, że odwołujący nie posiadał wówczas innego źródła utrzymania. Świadek E. G. został również przesłuchany w toku postępowania sądowego, zaś dowód z zeznań świadka S. M. został pominięty z uwagi na jego zgon. Wprawdzie świadek E. G. nie był w stanie wskazać precyzyjnie jakie prace wykonywał odwołujący, ale potwierdził, że były one wykonywane w gospodarstwie, z którym sąsadowało jego gospodarstwo.

Z zeznań świadków i odwołującego wynikało również, że w przedmiotowym gospodarstwie prace wykonywane były ręcznie, nie posiadano maszyn, wspomagano się jedynie pracą koni.

Do stażu pracy Sąd nie uwzględnił okresu nauki w szkole zawodowej (1.09.1972 r. do 20.06.1973 r.), albowiem do stażu emerytalnego uwzględnia się nie okresy jakiegokolwiek pracy, a jedynie stałą i systematyczną pracę, w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą. W oparciu o zeznania odwołującego nie można było z pewnością ustalić, by prace wykonywane przez niego w czasie nauki w szkole zajmowały co najmniej 4 godziny dziennie, skoro dojeżdżał do szkoły autobusem i niewątpliwie miał obowiązki związane z nauką i odrabianiem lekcji. Trudno dać wiarę temu, by zajęcia szkolne kończyły się już około południa, gdyż z doświadczenia życiowego wiadomo, że liczba zajęć lekcyjnych w szkołach średnich i zawodowych to co najmniej 6 godzin dziennie.

Dopuszczalność uwzględnienia przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia jako okresów składkowych w rozumieniu przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych odnosi się do okresów pracy w rolnictwie w typowym codziennym rozmiarze koniecznym do prowadzenia gospodarstwa rolnego, która wymagała stałego wykonywania lub pozostawania w gotowości do świadczenia normalnych obowiązków rolnych przynajmniej w wymiarze połowy czasu pracy obowiązującego pracowników. Dojazdy, zajęcia lekcyjne i nauka własna w ramach uczęszczania do szkoły ponadpodstawowej wykluczają taki charakter pracy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 lutego 2017 r., III AUa 896/16).

Jak jednak wskazano powyżej, okres ten pozostawał bez wpływu na prawo do emerytury, gdyż po zaliczeniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze 2 lat, 1 miesiąca i 4 dni tj. od dnia 18.04.1972 r. do dnia 31.08.1972 r. (4 miesiące, 13 dni), od 21.06.1973 r. do 18.04.1974 r. (9 miesięcy i 28 dni) oraz od 4.03.1976 r. do 26.01.1977 r. (10 miesięcy, 23 dni) okres składkowy i nieskładkowy na dzień 31.12.1998 r. wynosił łącznie 25 lat, 5 miesięcy i 3 dni.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴§2 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku przyznając prawo do świadczenia od dnia zgłoszenia wniosku.

Wyrok ten w całości apelacją zaskarżył pozwany organ rentowy zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę mocy dowodów i przyjęcie, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym brata, prowadzonym przez rodziców w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu w okresie od dnia 18.04.1972r. do 31.08.1972r., od 21.06.1973r. do 18.04.1974r. i w szczególności od 04.03.1976r. do 26.01.1977r.;
2. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 10 ust. 1 pkt 3 oraz art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2016r., poz.887 ze zm.).

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł m.in., że z zeznań świadka E. G. wynika, iż nie potrafi powiedzieć na czym polegała praca odwołującego w gospodarstwie. Świadek zeznał bowiem, iż nie wie czy chodził do szkoły, jego ojciec miał warsztat kowalski, to mógł pomagać w tym warsztacie dalej zeznał „ ja go przy pracy na roli nie widziałem”. Zdaniem pozwanego, świadek zeznając bezpośrednio w Sądzie po odebraniu przyrzeczenia nie potwierdził złożonych w oświadczeniu pisemnym zeznań, a zatem nie potwierdził wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców przez wnioskodawcę. W ocenie organu rentowego, biorąc pod uwagę wielkość i strukturę gospodarstwa, ilość domowników (5 osób: matka, ojciec, brat z żoną i wnioskodawca), ilość zwierząt hodowlanych, która nigdy nie była szczególnie duża praca wnioskodawcy w spornych okresach mogła mieć jedynie charakter pomocy doraźnej, zwyczajowo świadczonej przez dzieci zamieszkałe na wsi. Organ rentowy podkreślał, iż z materiału dowodowego nie wynika, czym zajmowali się brat i żona brata wnioskodawcy od kiedy przeprowadzili się do domu rodziców wnioskodawcy. Nie zostało wyjaśnione czy wnioskodawca pomagał w warsztacie kowalskim, w jakim rozmiarze prac. Sąd I instancji przekroczył zatem, w ocenie skarżącego, granice swobodnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.), poprzez przyjęcie, że w spornym okresie praca ta wyłącznie była wykonywana w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, a zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza pracy na gospodarstwie rolnym w wymaganym wymiarze czasu pracy.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odwołujący wniósł o oddalenie w całości apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, przyznającego odwołującemu prawo do emerytury od dnia 08.06.2016r. z uwzględnieniem wszystkich okresów składkowych i nieskładkowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego organu rentowego jest bezzasadna. Żaden z jej zarzutów nie okazał się zasadny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał, poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które tutejszy Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Spór w analizowanej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia czy prawidłowo organ rentowy odmówił M. A. prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z uwagi na to, że ubezpieczony na dzień 1 stycznia 1999 r. nie udowodnił wymaganego 25-letniego stażu pracy.

Na wstępie rozważań, należało powołać podstawy prawne niniejszego orzeczenia.

Zgodnie myśl art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.2016, poz. 887 – dalej: ustawa emerytalna) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli:

- 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz
- 2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

Stosownie do brzmienia ust. 2 tego przepisu emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

Zgodnie z art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej, dla celów ustalenia uprawnień, o których mowa w ust. 1, za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia.

Stosownie do treści § 4 ust 1. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek emerytalny wynoszący: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn,
- ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Zgodnie z treścią § 2 ust. 1 tegoż rozporządzenia okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy.

§ 3 stanowi zaś, iż za okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury, zwany dalej "wymaganym okresem zatrudnienia", uważa się okres wynoszący 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, liczony łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczanymi do okresów zatrudnienia.

Wobec treści zarzutów apelacyjnych bezsporne w niniejszej sprawie było, iż odwołujący w dniu (...)r. ukończył (...) lat, nie był członkiem otwartego funduszu emerytalnego, oraz na dzień 1.01.1999 r. posiada co najmniej 15 letni staż pracy w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze.

Sporne zaś w niniejszej sprawie pozostawało to, czy odwołujący - na dzień 1.01.1999 r. legitymował się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 25 lat dla mężczyzn. Organ rentowy uznał za udowodnione łącznie 23 lata, 4 miesiące i 9 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

W tym zakresie sporny pozostawał okres pracy M. A. w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 18.04.1972 r. do dnia 18.04.1974 r. oraz od 4.03.1976 r. do dnia 26.01.1977 r. i czy wobec powyższego okres ten należy uznać za okres uzupełniający w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, traktując je jako okresy składkowe, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Kwestia czy wykonywanie określonych czynności w gospodarstwie rolnym można uznać za okresy pracy w tym gospodarstwie była wielokrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza w kontekście łączenia pracy w gospodarstwie rolnym z nauką w szkole. W judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności:

1) wykonywanie czynności winno się odbywać zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 2008 r., Nr.50, poz. 291 ze zm.; dalej: u.s.r.),

2) czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy tj. minimum 4 godziny dziennie.

Definicji określeń użytych w ustawie należy szukać w przepisach, które tych kwestii dotyczą.

W myśl art. 6 ust. 2 u.s.r. za domownika - rozumie się osobę bliską rolnikowi, która:

a) ukończyła 16 lat,

b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie,

c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy;

Przez osoby bliskie rolnikowi należy rozumieć osoby mające z rolnikiem w trakcie wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym takie więzi osobiste (rodzinne lub quasi rodzinne), które wyjaśniają przyczynę wykonywania pracy na rachunek rolnika, zasadniczo bez wynagrodzenia z tego tytułu.

Istotne jest zatem, ażeby wykonywanie czynności rolniczych następowało w sposób stały, oraz ażeby istniała gotowość do podjęcia pracy rolniczej rozumiana jako dyspozycyjność osoby pracującej w gospodarstwie rolnym, w wymiarze czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy.

Podkreślić należy, że zgodnie z ogólną zasadą dowodową (art. 6 k.c.) ciężar wykazania spełnienia warunków do przyznania świadczenia ciąży na stronie odwołującej.

Pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wskazać w tym miejscu należy, iż zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W wyroku Sądu Najwyższego z 27 września 2002 roku w sprawie IV CKN 1316/00 wskazano, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygania spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny

dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób staranny, nieuchybny zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgromadzone dowody Sąd Okręgowy oceniał wszechstronnie, tj. wiarygodność i moc poszczególnych dowodów oceniona została w odniesieniu do całokształtu pozostałych dowodów. Sąd I instancji dokonał ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie i Sąd Apelacyjny podstawę faktyczną wyroku w pełni aprobuje.

Podkreślić w tym miejscu należy, że do wykazania 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych brakuje 1 roku, 7 miesięcy i 21 dni.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że w spornym okresie M. A. faktycznie pracował w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, a później brata i bratowej, w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie.

Rodzice odwołującego W. i G. A. posiadali od 1967 r. gospodarstwo rolne o pow. 3,67 ha we wsi K., gmina J.. Na mocy aktu własności ziemi z dnia 30.12.1977 r. wskazane gospodarstwo rolne zostało przekazane w formie darowizny S. i I. A., tj. bratu wnioskodawcy i jego żonie, z zachowaniem prawa dożywocia dla W. i G. A.. Z protokołu przesłuchania stron sporządzonego w toku postępowania uwłaszczeniowego w dniu 6.12.1977 r. wynika, że W. i G. A., dotychczasowi posiadacze owej nieruchomości, nieformalną umową ustną darowali nieruchomość swojemu synowi S. i jego żonie I. już w 1970 r., nie mniej jednak nadal zarządzali gospodarstwem. Gospodarstwo rolne nie było zmechanizowane, koniecznym jest uwzględnienie także obowiązku poczynienia obrządku przy zwierzętach. Odwołujący w gospodarstwie rolnym wykonywał wszystkie konieczne prace, do których zaliczały się: orka, sianie, koszenie zboża, sadzenie i zbieranie ziemniaków, rozsypywanie nawozów, wywóz obornika, obrządek zwierząt. Odwołujący pracował w gospodarstwie rolnym od rana do wieczora, gdyż jego matka zachorowała, a w domu nie zamieszkiwał nikt inny, poza rodzicami. Dodatkowo ojciec M. A. zajmował się kowalstwem. Odwołujący wiosną wywoził i rozrzucał obornik po polu, sadił ziemniaki, plewił, przygotowywał dla zwierząt karmę, gotował dla zwierząt ziemniaki i paszę. Od początku kwietnia także wyprowadzał krowy na pastwisko. Latem szykował siano, pracował przy wykopkach ziemniaków, przy żniwach - kosił zboże, potem składał zboże w przyzmy i snopki. Podawał snopki na wóz, gdy były one zwożone do stodoły. Następnie pomagał przy składaniu snopków w stodole, również latem pracował przy obrządku zwierząt, szczególnie na wieczór trzeba było je nakarmić. Jesienią pracował przy wykopkach, przy orce, wtedy zwierzęta karmił karmą suchą. W gospodarstwie były 2 krowy, 3-4 świnie, 5-6 kur. Wyprowadzał krowy również jesienią i karmił wszystkie zwierzęta. Zimą przygotowywał opał - jeździł do lasu, musiał ścinać drzewo, przywieźć je, a potem pociąć. Również zwierzęta karmił rano i wieczorem. Większość prac odbywała się ręcznie, nie było żadnych maszyn; używano konia. Brat S. z żoną mieszkał w swoim domu dlatego odwołujący nie wiedział, że od 1970 r. nieruchomość nieformalnie została przekazana bratu S. w drodze darowizny, tym bardziej, że gospodarstwem wciąż kierowali rodzice. Odwołujący miał jeszcze dwóch starszych braci, którzy zamieszkiwali w innych miejscowościach dlatego w gospodarstwie brakowało rąk do pracy. W 1974 wnioskodawca wyjechał z miejsca zamieszkania i pracował kolejno w Hucie (...) (od 9.07.1974 r. do 3.01.1975 r.), w Kółku (...) w O. (od dnia 17.02.1975 r. do 25.02.1976 r.). W tym czasie do domu rodziców przeprowadził się brat z żoną. Wnioskodawca powrócił do domu 4.03.1976 r. i do 26.01.1977 r. pracował w pełnym wymiarze czasu pracy i stale jako domownik w gospodarstwie rolnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niewątpliwie można zaliczyć odwołującemu okres pracy w gospodarstwie rolnym jako domownika rolnika po zakończeniu I klasy (...) Szkoły (...) tj. od 21.06.1973r. do 18.04.1974r. (9 miesięcy i 28 dni) oraz okres po powrocie odwołującego do domu w 1976r. tj. od dnia 4.03.1976r. do 26.01.1977r. (10 miesięcy i 23 dni) tj. łącznie 1 rok, 8 miesięcy i 21 dni. Nadto uwzględnić należy także okres pracy odwołującego w gospodarstwie rolnym

w czasie wakacji po zakończeniu szkoły podstawowej, tj. od 25.06.1972r. do 31.08.1972 (2 miesiące i 7 dni). Suma okresów pracy w gospodarstwie rolnym wynosi zatem 1 rok, 10 miesięcy i 28 dni i jest wystarczająca do uzupełnienia brakującego okresu.

Odnosząc się do szczegółowych zarzutów pozwanego organu rentowego zawartych w uzasadnieniu apelacji podkreślić należy, iż zmiana stosunków własnościowych dotyczących gospodarstwa rolnego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem niezależnie, od tego kto był właścicielem gospodarstwa, odwołujący cały sporny okres pozostawał domownikiem rolnika. Skoro organ rentowy ustalił, że z zebranej w sprawie dokumentacji wynika, że gospodarstwo rolne rodzice odwołującego nieformalną umową darowizny z 1970 r. przekazali synowi S. i jego żonie I., zaś na mocy aktu własności ziemi z dnia 30.12.1977 r. już formalnie, to gospodarstwo rolne musiało w tym okresie istnieć a jego właścicielami (choćby nieformalnymi) byli rzeczywiście rodzice odwołującego. Okoliczność faktycznego zamieszkiwania odwołującego we wsi K. od 1967 r. potwierdzały zeznania odwołującego, ale również zaświadczenie o zameldowaniu z którego wynikało, że M. A. był zameldowany na pobyt stały pod adresem (...) w okresie od 20.10.1967 r. do 10.04.1975 r. i od 4.03.1976 r. do 26.01.1977 r. Z dowodów tych wynika, że rodzice odwołującego byli co najmniej posiadaczami gospodarstwa rolnego od 1967 r., zaś od 1970 r. przekazali je bratu wnioskodawcy, a więc w okresie spornym M. A. był na pewno domownikiem w rozumieniu definicji ustawowej.

Gdy chodzi o zeznania E. G., to świadek ten rzeczywiście nie wymienił czynności jakie odwołujący wykonywał w gospodarstwie, jednakże generalnie potwierdził on na rozprawie sam fakt pracy odwołującego w tym gospodarstwie, zeznał bowiem: „tak jak powiedziałam M. pracował w gospodarstwie ojca ale nie wiem jakie konkretnie prace wykonywał”. Podkreślić należy, że z uwagi na upływ czasu świadek może nie pamiętać szczegółów, nadto odwołujący jest sporo młodszy od świadka, zatem świadek - w tamtym okresie młody mężczyzna - mógł po prostu nie zwracać uwagi na osobę odwołującego - młodszego sąsiada, będąc zaangażowanym we własne sprawy, dlatego też nie wiedział np. czy odwołujący chodził do szkoły ponadpodstawowej. Nie mniej jednak świadek ten generalnie potwierdził sam fakt pracy odwołującego w gospodarstwie rolnym.

Jeśli chodzi o zarzut dotyczący braku ustaleń jakie czynności w gospodarstwie wykonywał brat odwołującego z żoną, to w toku postępowania apelacyjnego odwołujący zeznał, że po tym jak wyjechał od rodziców do pracy w 1974r., w niedługim czasie brat sprowadził się z rodziną do K. do domu rodziców. Brat z żoną wówczas pracowali w tym gospodarstwie, zatem uznać należy, że wykonywali wszelkie czynności niezbędne w gospodarstwie rolnym. Niemniej jednak zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w sytuacji gdy w gospodarstwie pracują mężczyźni, kobiety zwyczajowo zajmują się obowiązkami domowymi, tj. głównie prowadzeniem domu, tym bardziej, iż brat odwołującego miał 4 dzieci, zatem z pewnością jego żona - bratowa odwołującego - była zaangażowana w opiekę nad nimi. Z kolei ojciec odwołującego poza pracą w gospodarstwie zajmował się pracą w warsztacie kowalskim. Ojciec sam pracował w tym warsztacie, odwołujący mu nie pomagał. Odwołujący nie był zatem zaangażowany w działalność w warsztacie ojca, zatem nie obniżało to wymiaru czasu jego pracy w gospodarstwie rolnym.

Jeśli chodzi o ilość rąk do pracy w gospodarstwie to podkreślić należy, że matka odwołującego zachorowała i była niezdolna do pracy, dlatego też odwołujący przerwał naukę w szkole zawodowej aby pracować w gospodarstwie, z kolei ojciec odwołującego dzielił czas pracy na pracę w warsztacie kowalskim i pracę w gospodarstwie. Natomiast brat odwołującego sprowadził się do K. wraz z żoną dopiero w 1974r. Dopiero zatem w okresie od dnia 4.03.1976r. do 26.01.1977r. odwołujący pracował w gospodarstwie rolnym wspólnie z bratem oraz bratową a także ojcem, który prowadząc warsztat kowalski nie był w pełni zaangażowany w prace w gospodarstwie. Zatem ilość rąk do pracy w gospodarstwie faktycznie była mniejsza niż wskazywał pozwany organ rentowy.

Konkludując, należy uznać, że odwołujący wykazał, że na dzień 1.01.1999 r. posiadał okresy składkowe i nieskładkowe w wymiarze wynoszącym co najmniej 25 lat. Pozostałe warunki do uzyskania emerytury w obniżonym wieku z uwagi na pracę w szczególnych warunkach nie były objęte sporem.

Tym samym zarzuty apelacji okazały się niezasadne. Zaskarżony wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy.

Z tego względu Sąd Apelacyjny w oparciu o art.385 k.p.c. oddalił apelację.

del. SSO Renata Pohl	SSA Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Jolanta Cierpiał
----------------------	--------------------------------	----------------------